

# Dr Daniel K. Darko, Listy więzienne, Sesja 13, Apel o świecenie, List do Filipian 2:12-30

© 2024 Dan Darko i Ted Hildebrandt

To jest dr Dan Darko w jego serii wykładów na temat Prison Epistles. To jest sesja 13, Appeal to Shine, Philippians 2:12-30.

Witamy ponownie na naszych wykładach z Biblii na temat listów więziennych.

Mam nadzieję, że dobrze się bawiliście studiując z nami List do Filipian. Przyjrzelśmy się początkom Listu do Filipian. Zorganizowałem konkurs, jeśli pamiętacie, z uwagi na fakt, że List do Filipian został napisany do miasta o nazwie Filippi w pierwszym wieku.

To miasto, choć greckie w swoim pochodzeniu, stało się kolonią rzymską. Dałem ci pewne wskazówki dotyczące klimatu religijnego i klimatu politycznego. Wspomniałem ci, jeśli pamiętasz, że w rzeczywistości obywatele tego konkretnego miasta będą mieli podwójne obywatelstwo jakiegoś rodzaju.

Jeśli na przykład urodzisz się Grekiem, z racji bycia rzymską kolonią, otrzymujesz obywatelstwo rzymskie. Paweł wykorzysta to jako bardzo ważną część swojej retorycznej struktury, aby ukształtować swoją rozmowę w Liście do Filipian. Przypomniałem ci o wielkiej cnocie Pawła, która polega na tym, że często tracimy z oczu fakt, że Paweł zaczyna swoje listy modlitwą.

Następnie wyrazi wdzięczność Bogu za swoje refleksje na temat ludzi i kościoła, na którym mu bardzo zależy. Te cechy Pawła, gdy rozpoczyna List do Filipian, jeśli pamiętacie, zwłaszcza dwa ostatnie wykłady na temat Listu do Filipian, zacząłem pokazywać wam, jak Paweł podejmie tę rozmowę, wyjaśni kilka jasnych rzeczy, które kościół musi wiedzieć, i wyrazi swoją radość i podekscytowanie tym kościołem, a następnie przejdzie do faktycznego ustanowienia bardzo ważnego mechanizmu, mechanizmu retorycznego, którego Paweł używa w Liście do Filipian, że jeśli pamiętacie, podałem wam bardzo duże słowo, ale aby spróbować wyjaśnić to duże słowo, używając przykładu lub osób, które są kluczowymi osobami w społeczeństwie lub szanowanymi postaciami jako przykładów, aby wyciągnąć lekcje jako ludzie, którzy są godni naśladowania. Następnie powiedział, w naszym ostatnim wykładzie, aby pozwolić, aby postawa Chrystusa, nastawienie Chrystusa i phronesis Chrystusa były również w was.

Innymi słowy, weź przykład Chrystusa i uczyn go swoim. Od tego momentu dostajemy ten wspaniały utwór. Chyba zepsułem ci show, próbując przypomnieć, że nie mamy zbyt wielu dowodów na poparcie faktu, że jest to krążący hymn. Ale zapomnij o tym na chwilę.

To tak wspinały fragment opowiadający nam o tym, jak Chrystus, będąc tym, kim jest, Bogiem, w posłuszeństwie przyjął postać istot ludzkich, zstąpił do naszego poziomu we wcieleniu, cierpiał w naszym imieniu i jak , w nieposłuszeństwie, Bóg wywyższył go wyżej ponad wszystko i dał mu imię, reputację, autorytet, który jest ponad wszelkie inne imię, aby w imię Jezusa Chrystusa każde kolano się zgięło i każdy język wyznał, że Jezus jest Panem. To jest bezpośredni kontekst fragmentu, który omawiamy, który nazywam Appeal to Shine. Posłuszeństwo i pokora Chrystusa stały się wzorami dla kościoła.

Poza tym, od werseku 12 Listu do Filipian 2, Paweł przejdzie do ustalenia, że w rzeczywistości posłuszeństwo Chrystusa powinno przygotować grunt pod radykalne wezwanie do posłuszeństwa. I to jest miejsce, w którym zaczynamy teraz patrzeć, i czytam: Dlatego, umiłowani moi, jak zawsze byliście posłuszni, tak teraz nie tylko w mojej obecności, ale o wiele bardziej w mojej nieobecności, z bojaźnią i drżeniem zbawienie swoje sprawujcie, bo to Bóg sprawia w was i chcenie, i działanie według Jego upodobania.

Czyńcie wszystko bez szemrania i powątpiewania, abyście byli bez zarzutu i niewinni, dziećmi Bożymi, bez skazy, pośród zepsutego i przewrotnego pokolenia, wśród którego świecicie jak światła na świecie, trzymając się mocno słowa życia, abym w dniu Chrystusa mógł być dumny, że nie biegłem na próżno ani nie trzymałem się na próżno, nawet jeśli mam być wylany jako ofiara płynna na ofiarę waszej wiary, cieszę się i raduję z wami wszystkimi. Podobnie i wy powinniście się cieszyć i radować ze mną. Pozwólcie mi więc zwrócić uwagę na niektóre rzeczy, które pokazałem wam pod koniec ostatniego wykładu, próbując przygotować grunt pod dzisiejszą dyskusję na temat Appeal to Shine.

Ten konkretny fragment, który właśnie przeczytałem od werseku 12 do 18, przygotował grunt łączący posłuszeństwo Chrystusa z wyzwaniem dla kościoła, aby żył życiem godnym ewangelii. Posłuszeństwo Chrystusa wyraźnie powraca w wersecie 12. Chrystus był posłuszny nawet do krzyża, więc namawiam was, abyście byli posłuszni. Ben Witherington, uczony z Asbury Theological Seminary, który niedawno opublikował komentarz do Listu do Filipian, twierdzi, że jeśli spojrzysz na wszystkie wzorce z rozdziału 2 Listu do Filipian od werseku 1 do 18, znajdziesz wzór greckiej struktury retorycznej, której prawdopodobnie nauczyłeś się w szkole średniej.

A może kiedy nauczyciel w liceum zwracał na ciebie uwagę, powiedziałaś: nie, po co mi to wszystko wiedzieć? Cóż, przypominam ci o tym. Witherington twierdzi, że w rozdziale 2, wersach od 1 do 4, Paweł traktuje ethos jako bardzo ważną część. Część greckiej retoryki, która mówi o twoim charakterze i tym, co sprawia, że mówca jest tym, kim jest, pod względem wiarygodności lub uczciwości, jest istotną częścią słuchania, słyszenia i poważnego traktowania tego, co mówi mówca.

Witherington twierdziłby, że tak naprawdę logos w strukturze argumentacji Pawła to rozdział 2, wersety od 5 do 11, które nazywamy hymnem Chrystusa, jeśli pamiętasz rozmowę. Logos, w greckiej retoryce, jest rdzeniem, substancją, dyskusją i głównym punktem, który należy rozwinąć. A następnie Witherington twierdzi, że od wersetu 12 do 18, który rozważamy w tym momencie, znajdziesz element patosu, który jest emocją.

Greccy retorycy lub szkoły retoryczne nauczą cię, że jeśli zamierzasz przekonać ludzi do czegokolwiek, co muszą zrobić, bardzo ważne jest przestrzeganie tych trzech kluczowych aspektów retoryki. Twoja uczciwość, istota, więź emocjonalna, patos, wymiar emocjonalny są bardzo, bardzo ważne, aby ludzie zaakceptowali to, co robisz. W żaden sposób nie sugeruję, że Witherington uchwycił to, co Paul próbuje zrobić, w ramach, które ustala w swoim komentarzu.

Nie, tak naprawdę uważam, że Witherington ma rację, ale może za bardzo rozciąga to, co się dzieje, aby pasowało do tego, co jego zdaniem się dzieje. Kluczową kwestią jest jednak to, że w tym konkretnym fragmencie patrzymy na wersety od 12 do 18, a Paweł składa bardzo mocny apel. W tym apelu jest ten emocjonalny impuls i argumentowałbym, że istota posłuszeństwa jest wymagana.

Zwracam się do was, bracia, i zwracam się do was z trzech powodów. Spójrzmy na zarys, a ja rozwinę je za chwilę. Paweł zaapeluje do kościoła, aby świecił w posłuszeństwie i konkretnie stwierdzi, że powinni oni wypracowywać swoje zbawienie z bojaźnią i drżeniem.

Wow! Co to znaczy? Czy Paweł sugeruje na chwilę, że zbawienie może być z uczynków? Czy to nie przeczy temu, co powiedział gdzie indziej, że zbawienie jest tylko z łaski? Trzymaj się tej myśli — apeluj, by świecić w posłuszeństwie. Wypracuj swoje zbawienie z bojaźnią i drżeniem, a ja to rozwinę za kilka minut.

Dwa, lśnij w postępowaniu. Bądź nienaganny i niewinny. Paweł składa ten silny apel w wersetach 12 do 18: Tak, gdy z bojaźnią i drżeniem pracujesz nad swoim zbawieniem, ma znaczenie, że jeśli chodzi o to, jak ludzie na ciebie patrzą, jesteś nienaganny.

Nie jesteś godny nagany; nie jesteś przedmiotem pogardy dla Boga, którego wzywałeś i w którego wierzyłeś. Bóg powinien być dumny, mogąc powiedzieć: to moje dziecko.

On był nienaganny i niewinny przed Bogiem. Paweł apeluje po trzecie, aby świecili przez naśladowanie. On faktycznie rzuci im wyzwanie, aby przyjrzeni się retorycznej cesze, którą wskazałem wam do tej pory w Liście do Filipian, a Paweł pokaże im potrzebę wykorzystania ludzi, którzy zrobili to dobrze, jako dobrych przykładów do naśladowania.

Więc zacznijmy patrzeć na to po kolei. Po pierwsze, świeć w posłuszeństwie. Sprawuj swoje zbawienie z bojaźnią i drżeniem.

Utrzymaj, będzie argumentował Paweł. Utrzymaj to poczucie posłuszeństwa, czy jestem z tobą, czy poza twoją obecnością. W rzeczywistości werset 12 zaczyna się tak.

Dlatego, ukochani moi, jak zawsze byliście posłuszni, tak i teraz. Nie tylko w mojej obecności, ale o wiele bardziej w mojej nieobecności. Nie muszę być fizycznie obecny z wami, abyście mogli mnie zaimponować.

Nie muszę być fizycznie obecny z tobą, aby zrobić różnicę w społeczeństwie. W rzeczywistości moja obecność nie jest wymagana, abyś był światłem w tym krzywym, ciemnym świecie. A potem wprowadza skomplikowany język.

Wow. Wypracuj swoje własne zbawienie ze strachem i drżeniem. Chciałbym zwrócić twoją uwagę na coś tutaj.

To wysiłek społeczności, aby to wypracować. Często słyszeliśmy, przynajmniej gdy dorastałem jako młody chrześcijanin, że brzmiało to prawie tak, jakby, och, Paweł wprowadzał jakąś legalistyczną wersję chrześcijaństwa i po prostu próbował wcisnąć nam to do gardła. Chciałem żyć świętym życiem.

A jednak czasami ten werset mnie przeraża, że jeśli tylko nie zrobię tego, co powinienem, mogę to stracić. To jeden z tych momentów, w których zawsze myślałem: Wiecie, jeśli ktoś jest naprawdę kalwinistą, to jest wielkim źródłem otuchy, ponieważ ormiańscy koledzy próbują to zrobić, żeby nas po prostu nastraszyć na śmierć.

Cóż, nie będę się rozwodził nad tym tematem. To właściwie temat, o którym możesz dyskutować ze swoim przyjacielem po wysłuchaniu tego wykładu. Co mówi kalwinista, a co Ormianin o zbawieniu i utracie zbawienia? Ale sednem Pawła jest wypracowanie własnego zbawienia z bojaźnią i drżeniem.

Gramatyka w języku greckim jest tutaj godna uwagi. Jest w liczbie mnogiej, a nie pojedynczej. Paweł nie wzywa jednostek do wypracowania swojego zbawienia.

Wzywa społeczność do wypracowania tego zbawienia. I musimy być w stanie wydobyć lub zinterpretować dalej, co to wypracowanie oznacza. Jedną z rzeczy, na które szybko wskazujesz, jest to, że wybiegamy za daleko w myśleniu o tym, jak działa zbawienie.

Paweł jasno wyjaśnił w wersecie 13, że to Bóg działa, a greckie słowo działa to słowo, które bardzo lubię. Greckie słowo to enegeō . Wiem, obiecuję, że nie będę często przytaczał greckiego.

Ale wybaczcie mi, bo między tym wykładem a następnym wrzucę jedno lub dwa greckie słowa, żeby wyjaśnić pewne rzeczy. Więc nie bądźcie na mnie źli. Postaram się to uprościć.

Będę dobrym chłopcem. Greckie słowo tutaj to enegeō . Słowo, od którego czasami przypuszczamy, że pochodzi angielskie słowo energy.

Chcę pracować w kategoriach wzmacniania, wyposażania, empatii i inspiracji. Paweł mówi w wersecie 13, w rzeczywistości: Ponieważ to Bóg działa, który daje energię, który daje moc w was, i chceniu, i działaniu dla Jego upodobania. Więc niekoniecznie mówi, że praca jako wspólnota z własnym zbawieniem i drżeniem oznacza robienie tego bez Boga.

Wszystko zależy od Ciebie; wyjaśnijmy to najpierw. Ale to i tak nie sprawi, że przestanę zadawać pytanie, które wywołuje wiele sporów w mojej klasie na studiach.

Nagle zacząłem zdawać sobie sprawę, kto pochodzi z ormiańskiego środowiska wyznaniowego, a kto z kalwińskiego. Co oznacza wypracowywanie swojego zbawienia? Czy możesz stracić swoje zbawienie, jeśli tego nie zrobisz? Czy wypracowywanie swojego zbawienia pomaga ci mieć wyższą rangę w zbawczym statusie u Boga? Wypracuj swoje zbawienie. Podmiot jest w liczbie mnogiej, jak wspominałem wcześniej.

Zbawienie jako słowo może tutaj oznaczać dobrostan i nieść ze sobą poczucie konotacji społecznej. Ale może również mieć konotację skatologiczną w odniesieniu do tego, jak pewnego dnia wszyscy zostaniemy zbawieni. Mam na myśli tych z nas, którzy wierzą w Chrystusa Jezusa jako naszego Pana i Zbawiciela.

Nie oznacza to zbawienia z uczynków. Ponieważ, abyśmy się nie pogubili, pozwólcie, że przypomnę wam o wspaniałej książce, o której opowiem wam później. To wspaniała książka. Efezjan rozdział 2. Efezjan rozdział 2, wersety 8 do 10, mówią: Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę.

A to nie jest wasze dzieło, lecz dar Boży. Zauważ werset 9. Nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, które Bóg z góry przygotował, abyśmy w nich chodzili.

Tak więc Paweł nie zaprzecza tutaj niektórym jego teologicznym analizom, które znajdujemy, czy to w Koryntianach, Rzymianach, Galatach czy Efezjanach, że

zbawienie jest przez wiarę w Chrystusa. To tylko łaska, jak mantra Lutra będzie brzmieć sola gratia, sola fide. To wiara i tylko łaska nas zbawiła.

Nie chodzi o to, że możemy zrobić wiele. Możemy kupić nasze zbawienie za wszelką cenę i za wszelką cenę. Tak więc, wypracowanie swojego zbawienia z bojaźnią i drżeniem nie jest, przepraszam, wypracowaniem swojej drogi do wejścia do królestwa Bożego.

Zauważ, że jest to instrukcja skierowana do ludzi, którzy już są chrześcijanami. Nie musieli pracować nad swoim zbawieniem, aby zostać chrześcijanami. Już są chrześcijanami, potrzebującymi zabłysnąć w tym skrzywionym świecie.

Słowo tutaj, jak je rozumiem, może nieść ze sobą sens wzajemnego wsparcia w uświęceniu i próbie życia godnego ewangelii, tak aby mogło to wpłynąć na ich indywidualne życie i indywidualną pracę od teraz do końca, aż do przyjścia Chrystusa. Ale to wzajemne wsparcie w społeczności w obliczu wszelkich form wyzwań, czy to z powodu życia w rzymskiej kolonii, czy też tendencji niektórych fałszywych nauczycieli, którzy przychodzą, jeśli mogą wspólnie wypracować swoje własne zbawienie, wspierając się nawzajem, podnosząc się nawzajem, gdy ktoś upadnie, zachęcając i faktycznie umożliwiając sobie nawzajem, w jednej lub drugiej formie, by móc być chrześcijanami, jakimi Bóg chce, aby byli. I jeśli robią to z poczuciem podziwu, a nie przerażenia lub strachu, nie ma poczucia przerażenia, że Bóg jest jak ten niegodziwy dziadek z krzywym kijem. Och, nie ośmiel się zrobić czegoś złego, ponieważ kopnie cię w głowę tym krzywym kijem.

Nie, z poczuciem bojaźni, że Bóg, do którego należymy i którego nazywamy naszym ojcem, jest łaskawym i świętym Bogiem, jest statusem, który cenimy i czcimy. Chcemy utrzymać się w tej wspólnoty i chcemy czcić Go w sposobie, w jaki żyjemy. To poczucie bojaźni, to poczucie drżenia, które mówi, że nie chcę zawieść Boga i nie chcę pozwolić, aby mój brat lub siostra w Chrystusie zawiedli Boga.

Zrobię wszystko, co w mojej mocy, aby zapewnić im wsparcie, którego potrzebują. Powiem nawet, że ma to większy sens, jeśli rozumiemy pracę w liczbie mnogiej nad naszym zbawieniem ze strachem i drżeniem z tym poczuciem konotacji. Ale pozwólcie, że powiem wam również, co mają do powiedzenia inni, ponieważ chciałbym, abyście zostali z tym, co ja myślę.

Chcę, żebyście wiedzieli, co inni mają do powiedzenia na ten temat. Pewien uczonec nadal pisze: Chociaż List do Filipian ma służyć do wypracowania ich zbawienia, nie mają na nie pracować. Rzeczywiście, działanie zgromadzenia na rzecz zbawienia jest oparte na i umożliwiające przez boskie działanie.

Bóg, jak twierdzi Paweł, udziela im motywacji, która nazywana jest energią lub składnikiem energetyzującym, oraz upoważnienia do życia w posłuszeństwie. Kolega,

którego poznałem i którego naprawdę szanuję, Frank, wyjaśnia to w następujący sposób: Kiedy Paweł mówi w Liście do Filipian 2:12, że wierzący muszą wypracować swoje zbawienie, nie ma na myśli, że powinni pracować na zbawienie w dniu ostatecznym. Ma na myśli, że powinni postępować w sposób godny ewangelii Chrystusa, oczekując ostatecznego potwierdzenia ich właściwej pozycji przed Bogiem w dniu Chrystusa.

I może powinienem ci przypomnieć, że Frank pochodzi z bardziej kalwińskich korzeni, ale jako biblista stara się być tak neutralny, jak to możliwe. Ale pomyślałem, że powinienem ci to zastrzeżenie dać. Pozwól, że pokażę ci, co Ben Witherington mówi na ten temat.

Muszę też podać tutaj jeszcze jedno zastrzeżenie. Ben Witherington podchodzi bardziej do tego z punktu widzenia arminian. Spójrz na subtelne niuanse w sposobie, w jaki to wyjaśniają.

Ben mówi, że Paul rzeczywiście wierzy, że zachowanie chrześcijan po nawróceniu wpływa zarówno na obecny proces uświęcenia, jak i, jeśli zdarzy się coś tak drastycznego jak apostazja, również na ich ostateczne zbawienie. To uczony arminianin, który próbuje połączyć ramy teologiczne, które mówią, że możesz utracić zbawienie, i próbuje wyjaśnić ten test, który mówi, że sposób, w jaki społeczność współpracuje w swoim uświęceniu, może mieć pewne konsekwencje dla ich ostatecznego zbawienia. To prowadzi mnie do drugiego apelu.

Pamiętaj, że pierwszym apelem jest świecenie w postuszeństwie. Drugim apelem, jak patrzemy na wersety 12 do 18, jest apel o świecenie w zachowaniu. Apel o świecenie w zachowaniu.

Być bez winy. Być niewinnym. I powinienem ci przypomnieć, że Paul szybko powiedział, że bycie bez winy nie jest czymś, co pochodzi skądś.

W rzeczywistości, od wersetu 15, będzie kontynuował, co dla mnie jest bardzo ważnym werselem w tym fragmencie, abyście byli nienaganni i niewinni, i nie zostawi tego na tym. Posunie się nawet do tego, że powie: dzieci Boże bez skazy pośród skrzywionego i przewrotnego pokolenia, wśród którego świecicie jak światła na świecie. Wow! Bądźcie niewinni i nienaganni.

A część tego, dlaczego jest to ważne, wynika z faktu, że jesteście dziećmi świętego Boga. Pomyślcie o koncepcji pokrewieństwa, którą próbowałem z wami omówić w tej serii wykładów. Jako dzieci Boga w społeczeństwie, w którym honor rodziny jest związany z tym, jak członkowie rodziny się zachowują.

Paul ich wyprzedza. Paul nazwał ich moimi ukochanymi. Będzie się do nich odnosił jako do moich braci i sióstr.

Tutaj mówi, że chcesz być niewinny i bez winy, ponieważ jesteś dzieckiem Boga. Twoja tożsamość jest zakorzeniona w świętym Bogu. Bogu, który jest wielkim Bogiem.

Bóg, który jest świętym Bogiem, który musi być czczony i szanowany w społeczeństwie. A jego cześć odzwierciedla się w tym, jak żyjesz. A tak przy okazji, Paweł wyjaśni, jeśli nie rozumiesz świata, w którym żyjesz.

To jest krzywy i pokręcony świat. Rzuca im wyzwanie w wersecie 15, aby powiedzieli, że to z tego powodu są zachęceni, aby świecić. Świecić jak światło.

Nie jest tak, że mówi, aby wziąć latarkę i wskazać na to ciemne miejsce. Nie, to nie jest to, co mówi Paul. Wyobraź sobie bardzo ciemne otoczenie.

Obraz Paula próbuje przedstawić świat, w którym światło, którego używa przeciętne gospodarstwo domowe, jest równoważne naszemu współczesnemu światłu lodówki. I mogłoby to być to światło z gałązką i olejem obok. I wyobraź sobie bardzo gęste, ciemne środowisko.

I ustawiasz to małe światło. To nie jest latarka, przepraszam, rzucająca światło na bardzo małą, wąską plamkę. Ale to światło, małe lub wielkie, jak jest, rzucające światło, aby pokonać ciemność wokół siebie w zasięgu.

Następnie Paweł apeluje do nich: Bądźcie nienaganni i niewinni i lśnijcie. Lśnijcie w efekcie swoim postępowaniem.

Niech Bóg będzie znany na tym świecie poprzez sposób, w jaki żyjesz. Wow. Wow.

Wow. Kiedy myślimy o tych rzeczach dotyczących Pawła, nie tylko tożsamość ma znaczenie, ale integralność jest kluczowa, ponieważ inni ludzie na świecie patrzą, jak zachowują się dzieci Boże.

W kolonii rzymskiej ludzie, którzy nie powiedzieliby ciekawski Cezar, Cezar jest Panem, ale ludzie, którzy powiedzieliby ciekawski Jezus, ludzie, którzy przypisują tę władzę Chrystusowi, patrzą na to, jak ci ludzie żyją swoim życiem. A integralność na świecie ma znaczenie. Z tego powodu mogę wyjaśnić, że czasami jest tak nieprzydatne dla nas, chrześcijan, mówienie: och, żyję swoim chrześcijańskim życiem.

To moje prywatne życie. Niech ludzie mnie nie niepokoją. W dużym stopniu to prawda.

Ale ważne jest również w kontekście tego konkretnego fragmentu, aby zdać sobie sprawę, że jesteśmy nawzajem swoimi opiekunami w kościele. A sposób, w jaki



żyjemy jako wspólnota wiary, przemawia do świata, czy to pozytywnie, czy negatywnie. Paweł, skupiając się na pozytywach, mówi: Świeć.

Zgaś światło. Niech światło, które przynosisz, niech moralna integralność, którą przynosisz, zabłyśnie na tyle, by pokonać ciemność. Dorastając w afrykańskiej wiosce bez elektryczności, wiem, czym jest ciemność.

I to jest niesamowite, światło księżyc, które widzimy w Stanach Zjednoczonych, i mówimy, och, cudowny księżycu. I jak mało doceniamy światło, które przynosi księżyc. W mojej wiosce pełnia księżyc jest jak najlepsza elektryczność w okolicy.

Im ciemniejsza przestrzeń, tym jaśniejsze światło, jak małe jest. Paweł rzuca wyzwanie chrześcijanom w Filipi, tak jak być może rzuca wyzwanie tobie i mnie, którzy wierzymy w Pana Jezusa Chrystusa jako naszego Pana i Zbawiciela, abyśmy świecili w postępowaniu, abyśmy byli nienaganni i niewinni. W świecie, który jest krzywy, nie żyjemy, aby zaimponować światu, ale żyjemy, aby dać światu dobry przykład.

A Paweł, w swojej bezkompromisowej pozycji, powie, że ma nadzieję. Cóż, on już ich podbija. On właściwie mówi, że oczekuje, że będziecie żyć w ten sposób i że liczę na otrzymanie koron za to, jak żyjecie w dniu Chrystusa.

Innymi słowy, sposób, w jaki żyjemy tutaj, przynosi chwałę Bogu i ma eschatologiczne reperkusje. W tym kontekście, dla Pawła, to właśnie w dniu Chrystusa będzie dobra nowina. Ale przypomina nam to również, że życie, które tutaj prowadzimy, nie jest końcem wszystkiego.

Jest coś jeszcze przed nami. W wersecie 16 mówi dalej, a ja czytam, trzymając się mocno słowa życia, abym w dniu Chrystusa mógł być dumny, że nie biegłem na próżno i nie trudziłem się na próżno. Wyrażenie „trzymając się”, w niektórych tłumaczeniach jest tłumaczone jako „trzymając się mocno”.

Trzymanie się lub trzymanie się mocno lub trzymanie się mocno jest bardzo ważne, aby zrozumieć, że Paweł oczekuje, że słowo Boże, ewangelia, będzie utrzymywane mocno i mocno. I można to zrozumieć. Można powiedzieć, że jest to trzymanie się mocno i stanie mocno w nim lub trzymanie się w kategoriach ewangelizacyjnego spojrzenia, że wychodzimy i zamierzamy dotrzeć do świata.

Tak czy inaczej, tak, niektórzy komentatorzy lubią robić tę różnicę. Ale ja jestem jednym z tych, którzy mówią, wiecie co, w każdym razie jest element ewangelizacyjny i misyjny. Więc sposób, w jaki żyję, może przyprowadzić mojego bliźniego do Chrystusa.

Mogę też nieść ewangelię mojemu sąsiadowi. Czy znasz to wyrażenie, nie wiem, jakie jest źródło, które głosi ewangelię wszelkimi sposobami, a jeśli to konieczne, słowami? Jeśli żyjesz swoim życiem w sposób godny Chrystusa, świecąc, pokazujesz Chrystusa światu.

A tak przy okazji, dlatego w niektórych tłumaczeniach zobaczysz „holding hard” i „holding fast”. Chcę ci tylko zasugerować, że jeśli nie jesteś zainteresowany zasięgiem, jeśli nie jesteś zainteresowany ewangelizacją, to mówisz: „och, wezmę „holding fast”, bo to działa w moim przypadku”. Próbuję cię tylko przekonać, że oba mają w sobie elementy ewangelizacyjne i misjologiczne.

Świecenie w krzywym świecie jest misjologiczną działalnością i chcemy traktować ją poważnie. To prowadzi mnie do mojego kolejnego apelu, apelu o naśladownictwo. Kiedyś miałem plakat.

Nie wiem, czy to przyszło przez Standard Publishing House czy gdzieś indziej. I znalazłem coś interesującego na temat tego konkretnego plakatu. Na plakacie był ten obrazek, który próbuję tu umieścić, starszy mężczyzna i młody mężczyzna.

A na tym konkretnym plakacie starszy mężczyzna trzyma rękę młodego mężczyzny. A pod spodem jest ten napis. Czy wiesz o tym, czy nie, ktoś cię śledzi.

Bądź dobrym liderem. Mogę ci powiedzieć, że byłem młodym liderem. Byłem młodym kaznodzieją.

Starłem się robić, co mogłem, ale popełniłem kilka błędów. Zawsze starałem się modlić i ciężko pracować, aby być najlepszym liderem, jakim mogłem być. Dlaczego trafiłem na ten konkretny plakat? Mam na myśli, że ten plakat prosi mnie o więcej rzeczy, ponieważ byłem prawie w wieku większości ludzi, których prowadziłem jako dyrektor w Youth for Christ.

Wow! Ale chodzi o to, że czy wiesz o tym, czy nie, ktoś za tobą podąża. Paweł apeluje, by świecić przez naśladowanie — werset 17.

Nawet jeśli wylewam się jako ofiara płynna na ofiarę waszej wiary, cieszę się, że się radujecie. Podobnie i wy powinniście się radować i radować. Spójrzcie na to, co robi Paweł i niech to odzwierciedla wasze nastawienie.

Facet w więzieniu to ten; jeśli pamiętasz, na początku wykładów o Filipianach powiedziałem podkreśl, raduj się, radość. To facet w więzieniu. To nie jest temat twojej piosenki, kiedy jesteś w więzieniu.

Mówię, uczcie się ode mnie, abyście mogli to samo zrobić. To nie będzie koniec historii Pawła o naśladowaniu, ponieważ on faktycznie zacząłby ustalać, jak konkretni

ludzie, w tym on, muszą być dobrymi przykładami dla tego kościoła. Ale to tylko schemat .

Pozwólcie, że zwrócę waszą uwagę na pewien fragment w wersecie 14. Kiedy Biblia mówi, aby wszystko czynić bez szemrania i powątpiewania, jeśli sięgniecie po jakikolwiek komentarz do Listu do Filipian, zobaczycie, że w większości przypadków od trzech do pięciu stron poświęconych jest omówieniu tego konkretnego fragmentu. A niektórzy mówią, och, to aluzja do tych fragmentów Starego Testamentu.

Pokażę ci te fragmenty za minutę. A oni powiedzą, spróbujmy odpowiedzieć, jak to się ma do wszystkich tych fragmentów w Jana. Ale nie chcę być tak lekceważący.

Więc chcę wam pokazać te fragmenty. Kiedy przybyli do Mara, nie mogli pić wody z Mara, ponieważ była gorzka — czytanie z Wyjścia 15:23, 25.

Dlatego nazwano ją Mara. I szemrał lud przeciw Mojżeszowi, mówiąc: Cóż będziemy pić? Zawołał do Pana, a Pan pokazał mu kłodę. Wrzucił ją do wody, a woda stała się słodka.

Kluczową rzeczą jest to, że komentatorzy są bardzo zainteresowani narzekaniem ludzi, ponieważ werse 14 mówi o narzekaniu. I dlatego chcą bardzo szybko powiedzieć, że narzekanie lub spieranie się jest Starym Testamentem. Zrobmy tam pewne powiązania.

Można również dostrzec to powiązanie w Księdze Wyjścia 16, wersecie 2. Gdzie znajdujemy ten tekst: A cała społeczność ludu izraelskiego szemrała przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi na pustyni. Mimo to, rozumie się, że jest to aluzja. Niektórzy twierdzą, że jeszcze silniejsza aluzja znajduje się w Księdze Wyjścia 16, werse 7-9.

A rano ujrzycie chwałę Pana, bo usłyszał szemranie wasze przeciwko Panu. Bo czymże my jesteśmy, że szemraliście przeciwko nam? I powiedział Mojżesz, gdy wieczorem Pan daje wam mięso do jedzenia, a rano chleb do sytości, bo usłyszał Pan szemranie wasze, że szemraliście przeciwko niemu. Czymże my jesteśmy? Nie szemranie wasze jest przeciwko nam, ale przeciwko Panu.

Potem Mojżesz powiedział do Aarona, powiedz całemu zgromadzeniu Izraelitów: Zbliżcie się przed oblicze Pana, bo usłyszał wasze szemranie. Widzicie więc , że szemranie się dzieje. To jest więc całkiem prawdziwe połączenie.

To nowotestamentowe odniesienie do szemrania, jak znajdujemy w rozdziale 6 Ewangelii Jana. Tak więc Żydzi szemrali przeciwko niemu, ponieważ powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba. Szemrali. Podoba mi się słowo szemranie.

Myślę, że Amerykanie bardziej lubią słowo „grumble”. Wiesz, spędziłem sporo czasu w Anglii i jedną z ciekawych rzeczy w angielskim sposobie patrzenia na to jest to, że czasami używają słowa „mourning”. Samo słowo „mourning” jest niemal przygnębiające.

Wiesz, to żałoba. To znaczy, to narzekanie. Nie, to nie narzekanie.

To żałoba. Więc powiedzmy, wiesz, możesz nawiązać połączenie. Możesz zobaczyć ten motyw o tym, jak ludzie narzekają i jak to się powtarza w historii zbawienia z ludem Izraela.

A potem, nawet gdy dojdiesz do 1 Koryntian 10:10, możesz zobaczyć język szemrania. I tak, łączą to, mówiąc, że może to być aluzja dla Pawła, aby wzmocnić sprawę tutaj i wezwać do posłuszeństwa zamiast szemrania i wzywania do całkowitego posłuszeństwa temu, co robi Bóg, i zaprzestać narzekania i spierania się. Zadałem jednak pytanie, czytelnicy poganie, o ile nam wiadomo, nie było dużej populacji żydowskiej w Filipi, aby mogli mieć synagogę.

Czy wiedzieliby o tym? Czy to tylko zwykły zbieg okoliczności? Czy też żydowskie pochodzenie Pawła pomaga mu nawiązać to połączenie? Podejmij tę decyzję sam. Ale sednem sprawy było to, że Bóg zawsze interweniował. Bóg zawsze przychodził, aby zająć się sprawami i je uporządkować, gdy ludzie narzekali.

Ciekawe jest też to, że gdy pokazuję ci ten fragment, jedną z rzeczy, które przychodzą mi na myśl, jest to, że niezależnie od tego, czy to Stary Testament, czy Nowy Testament, wydaje się, że we wspólnocie ludu Bożego ludzie lubią narzekać. Czy ty lubisz narzekać? Po prostu napisz na kartce papieru przed sobą, na co lubisz narzekać. I zacznijmy zdawać sobie sprawę, że jesteśmy wzywani do apelowania, a Paweł apeluje do nas, abyśmy świecili w posłuszeństwie, świecili w zachowaniu i świecili w naśladowaniu.

A teraz, pod koniec tego wykładu, pokażę wam, jak wybiera dwie osoby, ale skupię się na jednej, a zacznę od drugiej w naszym następnym wykładzie, która przeszła przez tę drogę posłuszeństwa, świecąc jak światło. Pokazuje przykłady Tymoteusza i Epafrodyta. Wielkie imię, wymowa pełna słów, Epafrodyt.

Paweł wykorzystuje tę okazję, aby przedstawić te znane przykłady jako ludzi, którzy przeżyli to, o co prosi kościół. Wyraża on swój zamiar połączenia, aby Tymoteusz wrócił do nich. Wyraża pragnienie i to, co przyjscie Epafrodyta oznacza dla nich, co Epafrodyt uczynił dla nich i jakie jest jego, Pawła, pragnienie połączenia się z tą kongregacją.

Jak zwykle, Paul pokaże swoje prawdziwe cechy. Podoba mi się to. Chciałbym zwrócić uwagę moim uczniom, że bez względu na to, czy jestem w Stanach Zjednoczonych, Europie czy Afryce, uczmy się od Paula.

Ludzie, którzy ze mną pracują, mają wybitne cechy. Szukajmy tych cech. Kiedy jest to najważniejsze, dajmy znać innym i dajmy im znać, że zaobserwowaliśmy te wspaniałe cechy u nich.

I Paweł właśnie to robi. Mówiąc o Tymoteuszu jako przykładzie, mówi: Tymoteuszu, chcesz wiedzieć coś o Tymoteuszu. Tymoteusz jest chwalony za to, że ma podobne poglądy jak Paweł.

On ma podobne poglądy. Nie jest tym, który mówi Paul, zróbmy to. Mówi, och, mam coś przeciwko temu.

Och, mam odmienne zdanie na ten temat. W rzeczywistości słowo, greckie słowo, które jest tam używane, jest czasami problematyczne, ponieważ słowo to można dosłownie przetłumaczyć jako bratnia dusza. I tak jak zwróciłbym twoją uwagę, gdy dojdziemy do Filemona, jako dyskusja, wiesz, jeśli spojrzysz na ten wykład, zwróciłbym twoją uwagę na to, jak niektórzy uczeni mówią, och, tak naprawdę, Paweł ma tam jakąś homoseksualną aktywność.

Proszę, to konkretne słowo, które można przetłumaczyć jako bratnia dusza, nie powinno być błędnie interpretowane jako wypowiedź Pawła o homoseksualnym związku z Tymoteuszem. Dobrze, że żaden uczonec nie wyszedł jeszcze odważnie, by powiedzieć coś w tym kierunku, ale chcę tylko przestrzec każdego, kto śledzi tę serię wykładów. Nie o to tutaj chodzi.

Być podobnie myślącym, być bratnią duszą, to mieć intymną więź emocjonalną i nastawienie, które sprawia, że zgadzasz się pracować i robić rzeczy razem. Tymoteusz był taki dla Pawła. Dobrą rzeczą jest to, że Paweł chciał, aby kościół wiedział, że Tymoteusz posiadał tego ducha zespołowego.

Wykazuje on szczerą troskę. W rzeczywistości słowo przetłumaczone tutaj jako troska to niepokój. Marim teraz, słowo, które tłumaczymy w Nowym Testamencie często jako niepokój, niepokój pasterski.

On naprawdę troszczy się o kościół, ponieważ jest jednym z tych, którzy myślą o innych bardziej niż o sobie. Czy pamiętasz rozdział 2, werset 4 Listu do Filipian? Bierz pod uwagę interesy innych bardziej niż swoje własne. Tymoteusz żył zgodnie z tym przykładem.

I po trzecie, Paul mówi, że jest jak syn. W rzeczywistości służył mi tak, jak służyłby swojemu ojcu, i jestem dumny, że mogę mówić o nim jak o synu. Pokrewieństwo, znowu.

Paul wprowadza znaną koncepcję, mówiąc, i chcę, żebyście wiedzieli, że to jest taki syn, gdyby był ze mną tutaj z wami i wszyscy bylibyśmy przed zgromadzeniem, chciałbym poklepać go po plecach i powiedzieć wam, spójrzcie, to jest mój syn. Jestem z niego dumny. I chcę, żebyście wiedzieli, że jestem z niego dumny.

Kiedy ostatni raz pochwaliłeś kogoś, z kim pracowałeś, za prawdziwe cechy, które zaobserwowałeś? Szczególnie w odniesieniu do ich pracy z Bogiem. Paweł poświęciłby czas, aby pokazać, że Tymoteusz jest dobrym przykładem dla kościoła w Filipi. Powinni się od niego uczyć.

Udowodnił, w istocie, słowo, greckie słowo jest tłumaczone, że charakter tutaj niesie ze sobą poczucie, że jego życie chrześcijańskie zostało wystawione na próbę i udowodnione jako czyste. Wytrzymał próbę czasu, pozostał niezmienny i zachował swoją integralność jako chrześcijanin. To jest cecha, którą powinieneś znać o Tymoteuszu.

Po piąte, Paul ma nadzieję wysłać go do Filipi, aby mogli znaleźć w nim wzór. Wow, podoba mi się to. Wiem, albo może powinnam powiedzieć, nie wiem, ile osób usiądzie i powie: nie byłbym szczęśliwy, gdyby ktoś po prostu wstał albo mój szef po prostu wziął długopis i papier albo usiadł przy komputerze albo wziął iPada.

przychodzi mi napisanie listy moich wybitnych cech, aby powiedzieć innym, jakim dobrym przykładem byłem w firmie jako ktoś godny naśladowania. Aby przeczytać dokładne słowa Pawła o cechach Tymoteusza. Pozwól mi przeczytać 19 do 24.

Oto jak Paweł to wyjaśnia. Mam nadzieję w Panu, że wkrótce poślę do was Tymoteusza, abym i ja mógł być pokrzepiony wieściami o was. Bo nie mam nikogo takiego jak on, kto by szczerze troszczył się o wasze dobro.

Bo wszyscy szukają własnych interesów, nie tych Jezusa Chrystusa. Tymoteusz jest wyjątkiem. Ale wiesz, że Tymoteusz jest wart swojej ceny.

Jak syn z ojcem powiedział mi to w Ewangelii. Mam więc nadzieję, że go poślę, jak tylko zobaczę, jak to będzie ze mną. I ufam w Panu, że i ja wkrótce przyjdę.

Wow. Oto jak jeden uczoney próbuje wyjaśnić to skomplikowane słowo. Chciałbym odświeżyć twój umysł, gdy dochodzimy do końca tego konkretnego wykładu o relacji Pawła z Tymoteuszem.

Paweł mówi, że jest greckim słowem oznaczającym podobnie myślący jak Tymoteusz. Termin ten odnosi się do relacji obejmującej równość i identyczność charakteru. Paweł i Tymoteusz dzielili tę samą głęboko zakorzenioną miłość i troskę o Filipian.

Być może częściowo dlatego, że Tymoteusz ma coś wspólnego z ich nawróceniem. Ale nie chcę, wiesz, wprowadzać cię w błąd co do relacji Pawła z Tymoteuszem. Paweł nie mówi tych wszystkich rzeczy Tymoteuszowi; to po prostu pochlebstwo.

On zna Tymoteusza. I pozwólcie, że przypomnę, że gdzie indziej znajdujemy Pawła mówiącego o tym człowieku o imieniu Tymoteusz. Wiemy z Dziejów Apostolskich 16, wersetów 1 i 2, że Paweł faktycznie nawiązał kontakt z tym człowiekiem w Listrze.

Był dobrym człowiekiem o dobrej reputacji. Wiemy również z tych samych Dziejów Apostolskich 16, że Tymoteusz był pół Żydem, pół poganinem, i że Paweł go obrzezał. Był tak oddany swojej pracy z Bogiem, że Paweł nie był pewien, jak Tymoteusz poradzi sobie z presją judaizatorów, którzy zawsze będą nalegać, że trzeba być obrzezanym, aby być dobrym chrześcijaninem.

Więc Paweł go obrzezał. W innej dyskusji o Tymoteuszu studenci pytali, dlaczego jest pół-Żydem, a nie obrzezanym. Cóż, to jego ojciec. Gdyby jego ojciec był Grekiem, ojciec decydowałby, jak te rzeczy się dzieją.

Jedno wiemy na pewno: Paweł go obrzezał. W 2 Liście do Tymoteusza, w wersecie 5, przypomniano nam, że jego matka, Eunice, i jego babcia, Louis, były bardzo bogobojnymi ludźmi. W rzeczywistości przekazali tradycję, którą Paweł uznał za godną pochwały.

Innymi słowy, wychowanie Tymoteusza było wychowaniem pobożnym. W Listrze był znany jako człowiek o dobrej reputacji. Kiedy Paweł go zobaczył, znalazł kogoś, z kim mógłby się zadawać.

Wiemy, że w wielu przypadkach Paweł podróżował z Tymoteuszem. W wielu listach Paweł przedstawiał się jako ktoś, kto pisał z Tymoteuszem. Innymi słowy, to, co Paweł miał do powiedzenia o Tymoteuszu w Liście do Filipian, co widzieliśmy, nie jest czymś, co Paweł po prostu gdzieś wykorzystuje jako rodzaj języka pochlebczego.

Mówi z całą szczerością, że zna tego gościa. To człowiek uczciwy. To ktoś, na kim możemy polegać.

On naprawdę troszczy się o ludzi. W istocie jest dobrym przykładem do naśladowania dla kościoła. Do tej pory, myśląc o dyskusji, którą będziemy prowadzić w tym konkretnym wykładzie, rozdział 2 Listu do Filipian zaczyna się od Niech to poczucie jedności, jeśli jest jakaś pociecha i pocieszenie, jakaś zachęta i silne poczucie jedności, które powinno być budowane w kościele.

A potem powiedział, werset 4, niech umysł Chrystusa będzie w was i dalej pokaż umysł Chrystusa, który sprawi, że będzie kroczył trudną drogą posłuszeństwa i jak w rezultacie Bóg wywyższył go i dał mu imię, które jest ponad wszelkie inne imię. Na tej podstawie Paweł rzuca wyzwanie kościołowi, aby również kroczył w posłuszeństwie i apelował do nich, aby świecili. Apelował do nich, aby świecili w posłuszeństwie.

Apelował do nich, aby świecili w zachowaniu. Apelował do nich, aby świecili przez naśladowanie. Następnie pokazuje jeden przykład posłuszeństwa.

Tymoteusz. Tymoteusz jest bardzo dobrym przykładem posłuszeństwa, którego należy naśladować. W istocie mówi, że chodzenie z Chrystusem nie jest abstrakcyjnym pojęciem.

W rzeczywistości wszystkie instrukcje, które daje na temat tego, jak chrześcijanie powinni świecić w świecie, są wykonalne. Najpierw musi pokazać jedną osobę, która to zrobiła. Ma też drugą osobę, którą musi pokazać przed końcem rozdziału 2, i ta osoba również to zrobiła.

I pozwólcie, że uruchomię wam mózg, zanim skończycie ten konkretny wykład. Paweł powie kościołowi, że Tymoteusz jest tak dobrym przykładem, a drugi facet, Epafrodyt, jest również tak dobrym przykładem. I tak, kiedy wrócimy, zwrócę waszą uwagę na fakt, że Paweł pokaże jeden dobry przykład, zwany Epafrodytem.

Facet, który służył jako towarzysz Pawła. Facet, który faktycznie wykazał się czystym, prawdziwym charakterem do tego stopnia, że był gotowy zaryzykować swoje życie dla innych, wszystko w drodze posłuszeństwa Chrystusowi. I facet, który faktycznie życzył sobie, aby gdy wróci do Filipi, przyjęli go tymi szerokimi ramionami.

Nie wiem, czy znasz kogoś, o kim mógłbyś powiedzieć, że jest dobrym przykładem tego, jak chrześcijanie powinni żyć. Ale nie chcę odchodzić od sedna sprawy. Abyśmy mogli świecić, musimy świecić w posłuszeństwie.

Jeśli znajdziesz kogoś, kto jest dobrym przykładem posłuszeństwa, którego chcesz naśladować, to w porządku. Ale jeśli nie, sam Chrystus jest dobrym przykładem. Możemy kroczyć tą ścieżką posłuszeństwa.

Na zakończenie tego konkretnego wykładu pozwólcie, że przypomnę wam jeden konkretny wers hymnu, który prawdopodobnie śpiewaliście, ale nie nauczyliście o bogactwie posłuszeństwa. A pierwsza zwrotka brzmi tak: Ufaj i bądź posłuszny.

Ponieważ nie ma innego sposobu, aby być szczęśliwym w Jezusie, jak tylko ufać i być posłusznym. Abyśmy żyli w jedności w ciele Chrystusa. Abyśmy żyli życiem pełnym radości, pokoju i łaski.



Nie ma innego sposobu, aby być szczęśliwym w Jezusie. Tylko ufać i być posłusznym. Dziękujemy bardzo za kontynuowanie nauki z nami w ramach Biblical Studies Lecture Series.

Mam nadzieję, że ci się to podoba i że czerpiesz bogactwo materiałów od Apostoła Pawła. Proszę, ucz się i rozwijaj się z nami. I mam nadzieję i modlę się, abyśmy wszyscy razem uwielbiali Boga w sposobie, w jaki żyjemy.

Dziękuję.

To jest dr Dan Darko w jego serii wykładów na temat Prison Epistles. To jest sesja 13, Appeal to Shine, Filipian 2:12-30.